

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 6 zł, z przesyłką pocztową 6 zł, z odroczeniem do czasu następnego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracyjnych pisma nie jest zobowiązana do przesłania innego wydawnictwa w zastępstwie za niedostarczone.

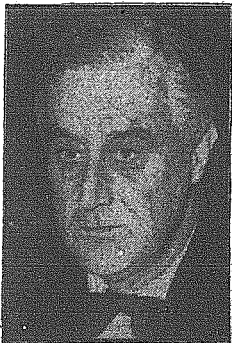
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, UL. ALAMA Nr. 24. TELEFON 2245.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-cj.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopiśmienne będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ według cennika Nr. 1: Za pierwszą milimetrów, w całości ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukiwanych pracy, oraz ogłoszenia rodzinne, czasy zmniejszone. Drobne ogłoszenia: na słowo 24 gr. Wyraz ponad 15 liter licza się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, licząc najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkotygodniowych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 9 ta przed południem. Konto bankowe: Poczt. Konto Czek: Warszawa Nr. 656, Emissionsbank. Oddział w Częstochowie, E. K. O. w Częstochowie.

Niemcy zatopili ponad 7 milionów BRT

Dotychczasowy bilans wojny na morzach — Półtora miliona BRT zatopiono we wrześniu i październiku b. r. — Same łodzie podwodne zatopily 3 714 000 BRT

Roosevelt prezydentem USA
Przebieg wyborów w Stanach Zjedn.
Ameryka przeżyła sensację



Nowy Jork, 7 listopada. — Według wyników ostatecznych rezultatów wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, dotychczasowy prezydent Roosevelt został po raz trzeci wybrany. Demokraci mieli uzyskać większość zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i w Kongresie.

Podane wczoraj o godz. 14 m. 14 wyniki stwierdzają, że demokraci uzyskali 222 mandaty, republikanie 107 mandatów. W Izbie Reprezentantów wystarczającą jest większość 218.

Przy wielkiej frekwencji i wśród dużego zainteresowania całej ludności, odbyły się we wtorek w Stanach Zjednoczonych wybory prezydenta. Do godziny piątej po południu tj. do godziny 24-tej czasu środkowo-europejskiego w Nowym Jorku 85 proc. wyborców oddało już swoje głosy, chociaż lokale wyborcze z powodu olbrzymiego wzrostu liczby uprawnionych do głosu były otwarte o trzy godziny dłużej niż dawniej i zamknęły swoje podwoje dopiero o godzinie 9-tej wieczór. Kalifornia, posiadająca o 3 godziny późniejszy czas od wschodnich stanów Ameryki, zamknęła swoje lokale nawet dopiero o godzinie 11-tej wieczór, co odpowiada 6-tej godzinie rano czasu środkowo-europejskiego.

Frekwencja wyborcza wynosiła przypuszczalnie 50 milionów głosujących. Taka cyfra jest nienotowana dotychczas w historii U. S. A. Decydujące znaczenie dla wyniku wyborów prezydenta mają jak wiadomo nie oddane głosy, ale liczba wybranych elektorów.

W Nowym Jorku jeszcze przed nastaniem wieczoru zgromadził się w centrum miasta wielotysięczny tłum, aby wysłuchać komunikatów, napływających z różnych stron kraju o częściowych wynikach wyborów. Aż do późnych godzin popołudniowych oba stronnictwa rozwijały na ulicach żywą propagandę przy pomocy samochodów z głośnikami, ulotek itp. Również radiostacje nadawały odezwy do wyborców. Szczególnie żywy ruch panował na Broadwayu, w którego pobliżu kierownictwa partji rozbiły swoje główne kwatery. W miarę zapadającej nocy, ruch na Broadwayu stawał się coraz bardziej ożywiony.

Berlin, 7 listopada. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Niemiecka marynarka wojenna przeprowadzała w dwu ostatnich miesiącach wojnę handlową, skierowaną przeciw Anglii ze stale wzrastającym powodzeniem. Niezależnie od zleconych lotnictwu niemieckiemu zadań, na wyspie brytyjskiej atakowało ono w ostatnich dwu miesiącach poważną liczbę statków i transportów konwojowanych. W miesiącach wrześniu i październiku zatopiono 1 308 600 BRT. nieprzyjacielskiego tonażu okrętowego, względnie tonażu, stojącego do dyspozycji nieprzyjaciela. Z tej liczby 946 000 BRT. wskutek akcji łodzi podwodnych. W ten sposób od chwili wybuchu wojny zniszczono łącznie 7 162 200 BRT. nieprzyjacielskiego, względnie oddanego do dyspozycji nieprzyjaciela morskiego tonażu handlowego. W podanych wyżej stratach nieprzyjacielskich przyczyniły się: jednostki marynarki wojennej, które zatopily 1 810 000 BRT., łodzie podwodne, które zatopily ogółem 3 714 000 BRT., wreszcie oddziały lotnictwa, które zatopily ogółem 1 638 200 BRT. Cyfry powyższe nie obejmują strat nieprzyjacielskich w okrętach lub innych jednostkach bojowych morskich, jak również strat w nieprzyjacielskiej, względnie stojącej do dyspozycji Anglii neutralnej żegludzie handlowej wskutek ostrzelania przez artylerię przybrzeżną. Ogólne straty nieprzyjaciela od wybuchu wojny są więc znacznie wyższe, bowiem do strat tych przylączają się okręty ciężko uszkodzone, a podkreślić należy, że wylącznie lotnictwo od chwili wybuchu wojny obrzuciło bombami i ciężko uszkodziło więcej, niż 3 miliony BRT. tonażu handlowego. Cyfry te nie są wzięte w rachubę. Można z całą stanowczością stwierdzić, że więcej, niż połowa tych uszkodzonych statków nie powróciła do swych portów macierzystych, względnie nie mogła być dotychczas naprawiona.

Bristol-Blenheimy ponad Jugosławią

Napad na ciche miasteczko Monastyr — Gdzie piloci R. A. F. uczą się geografii? Nie ma mowy o pomyłce ze strony Włochów

Rzym, 7 listopada. — W związku z informacjami dzienników zagranicznych na temat bombardowania miasta Monastyr w Serbii południowej, a znajdujące się opodal granicy greckiej, przez nieznaną samoloty, informuje Agencja „Stefani“, że według całkowicie pewnych danych i posiadanych dowodów były to angielskie samoloty bombowe typu „Bristol-Blenheim“.

Ze strony brytyjskiej uczyniono próbę przypisania Włochom tego niesłychanego co do kwalifikacji czynu. Jak pókręgowo agencja włoska informuje, próba ta okazała się całkowicie fałszywa. W tejsze okolice przedsiębrały Włochy w tymże dniu akcję bojową, mianowicie nad greckim miastem Florina. Włoskie władze posiadają zdjęcia

fotograficzne, które w niedwuznaczny sposób dowodzą, iż faktycznym celem bombardowania była Florina, miejscowość, którą z uwagi na charakterystyczne położenie w otoczeniu jezior i innych szczególnych terenowych można z łatwością rozpoznać. Należy jeszcze dodać, że bombardowanie Floriny przez Włochów miało miejsce o godzinie 16 m. 30, gdy tymczasem Monastyr był bombardowany około godziny 13-cj.

Informacje, rozpowszechniane w sposób złośliwy przez angielski aparat propagandowy, jakoby włoskie samoloty miały bombardować miasto Monastyr w Jugosławii, zostały w sposób kategoryczny zdementowane na podstawie wyniku dochodzeń kompetentnych włoskich władz wojskowych.



Podpułkownik lotnictwa — hr. Galeazzo Ciano znów stoi na czele „La Disperata“

Republikanie i demokraci

Obecna kampania wyborcza w Stanach Zjednoczonych zaktualizowała ponownie dwie najważniejsze partie w tym państwie, mianowicie republikanów i demokratów. Co to są za stronnictwa i jakie są ich programy partyjne? Odpowiedź na te pytania nie jest tak prosta, jakby się to na pierwszy rzut oka wyawało. Należy sobie zdać sprawę, że Stany Zjednoczone nie posiadają wieloletnich tradycji państwowych; gdyż jako państwo nie istnieje jeszcze nawet 300 lat, to też ich polityczne życie posiada zupełnie inny charakter, niż w państwach europejskich.

W chwili powstawania niepodległych Stanów Zjednoczonych, aktualnymi w Europie były hasła demokratyczne, jako reakcja przeciwko absolutnej władzy monarchicznej, co znajdowało szczególne echo we współczesnej Francji, znajdującej się u progu wielkiej rewolucji. Ameryka jako ojczyzna „wolnych duchów“ stała się przystankiem dla niezadowolonych tłumów, szukających na tej zamorskiej ziemi bezpiecznego schronienia dla swych zasad, mogących narazić w Europie co najmniej na Bastylie. Stany Zjednoczone tworzyły się więc pod opiekuńczymi skrzydłami hasła demokratycznego, wrogich wszelkiemu jedyńowiadztwu i władzy nieodpowiedzialnej.

Pierwszym też stronnictwem, które było zarazem jednym w Stanach Zjednoczonych, było stronnictwo demokratyczne. Tradycje jego sięgają samych początków istnienia tej najmłodszej republiki zamorskiej. Stronnictwo demokratyczne przez wiele dziesiątków lat budowało i organizowało to wielkie państwo amerykańskie, jakkolwiek w swoim najdawniejszym okresie nazwy tej jeszcze właściwie nie przybrało.

W miarę wzrostu państwa i rozbudzenia się antagonizmów politycznych, musiało wreszcie dojść do rozłam w tym wielkim jedynym stronnictwie. Bezpośrednią przyczyną rozłamu była sławna walka o niewolnictwo, która rozpoczęła się około roku 1825 i zakończyła się w r. 1865 zniszczeniem niewolnictwa. W okresie tym zaczęło się tworzyć nowe stronnictwo, które dla odróżnienia od istniejącej partii, popierającej pomimo swej pięknej nazwy handel niewolnikami, przeważało się republikaniskim i jako takie wystąpiło po raz pierwszy oficjalnie do walki politycznej w r. 1854. Pewien rozłam zaznaczył się jeszcze wcześniej, bo za czasów prezydenta Adama (1825-1829), za którego rządów już zaczęła się ujawnić walka pomiędzy tymi dwoma stronnictwami. Pierwszym prezydentem republikaniskim był Abraham Lincoln, wybrany w r. 1860. Wybór jego stanowił niedwuznaczny dowód wzmożenia na siłach nowego stronnictwa republikaniskiego. Późniejsze zwycięstwo republikanów w wojnie domowej (1861-1865) ugruntowało siły partii republikaniskiej, nie osłabiając jednak na tyle stronnictwa demokratycznego, aby nie pozostało ono stanowić potężnego i wpływowego czynnika.

Taki był początek tych dwóch wielkich stronnictw, które odąd prowadzą z sobą do dnia dzisiejszego zabartą walkę kon-

laurencyjna. Hasła, pod jakimi wchodzi one na arenę życia politycznego przebrzmiały już dawno i straciły swą aktualność. Same jednak stronnictwa pozostały nadal, wywierając decydujący wpływ na wszystkie publiczne sprawy w Stanach Zjednoczonych. Gdyby się ktoś zapytał Amerykanina, do jakiego stronnictwa należy, wówczas można oczekiwać natychmiastowej odpowiedzi, natomiast daremnie czekałoby się na odpowiedź, gdyby się zapytało o program tego stronnictwa. W istocie rzeczy bowiem ani jedno, ani drugie stronnictwo zasadniczego i ściśle określonego programu nie posiada. Istnieją jedynie pewne aktualne zagadnienia i hasła, wobec których każde ze stronnictw zajmuje pewne stanowisko. Stanowisko to jednak nie wypływa bynajmniej z programowych założeń danej partii, ale wyłącznie dyktowane jest względami osobistymi zagajmywanych przywódców lub woli większości wyborców. Takie zagadnienia, jak stosunek Stanów Zjednoczonych do państw europejskich lub Dalekiego Wschodu, ustosunkowanie się do innych krajów kontynentu amerykańskiego, wewnętrzne sprawy ustrojowe i administracyjne, zagadnienia z dziedzina handlu i przemysłu, sprawy szkolne i wychowania młodzieży nie stanowią przedmiotem programów partyjnych, ale są rozpatrywane pod kątem widzenia dających działania i pragnień stronnictw danego okręgu lub stanu.

Ostatnim wielkim zagadnieniem wewnętrznym, jakie pasjonowało Amerykę przez długi okres czasu, wywołując silne echa za granicą, była sprawa prohibicji. I cóż się okazuje: Prohibicja, czyli zakaz wyrobienia i konsumpcji alkoholu nie była bynajmniej jakimś zasadniczym problemem programowo-partyjnym partii demokratycznej czy republikańskiej, ale stanowiła zagadnienie społeczne, do którego każdy z przywódców obu tych partii zajmował indywidualne stanowisko, zależnie od woli swych klientów i wyborców, nastroszone społeczeństwo danego stanu, a także, nie na ostatnim miejscu, od dyktando wpływowych magnatów przemysłowych i handlowych, zainteresowanych w talci czy w inny sposób, od takiego czy innego zakończenia tego zagadnienia. Jeżeli więc np. w stanie Wisconsin kandydat republikański występował za prohibicją, to nie świadczyło to bynajmniej, że prohibicja wchodziła w skład programu partyjnego republikańców, równocześnie bowiem za prohibicją oświadczał się też w sąsiednim stanie Maine reprezentant demokratów, zwalczając tym samym miejscowych przedstawicieli stronnictwa republikańskiego, zwolenników „mokrego” systemu. To co na wybrzeżu zachodnim uważane jest za naczejne hasło jednego stronnictwa, może służyć na wybrzeżu wschodnim za argument wyborczy stronnictwa drugiego. Wszystko zależne jest od warunków lokalnych i wpływów. Tak samo ma się odczuwać rzecz za wszystkich pierwszorzędnych zagadnieniami, pasjonującymi opinię publiczną Ameryki.

Ameryka, ojczyzna demokracji, żyje pod znakiem niestannych wyborów. Wybiera się tam bowiem nie tylko prezydenta, oraz członków kongresu i senatu

związkowego, ale także 48 kongresów stanowych, sędziów, burmistrzów, szefów policji, szeryfów, naczelników gmin itd. Obywatel amerykański żyje pod znakiem niestannych wyborów, niestannych agencji wyborczej, zalewu hasel i programów nieprzebranej ilości kandydatów na nie niezłoczne wybieralne stanowiska. Zorientowanie się w tych wszystkich hasłach jest rzeczą niesłychanie trudną, interesy bowiem kandydatów nie są zawsze zbyt idealne, a częstokroć dyktowane są zwykłym oportunizmem. Dla nadania sobie poważnej marki politycznej kandydaci występują pod sztandarami stronnictw, natomiast swoje programy przystosowują do lokalnych potrzeb i wymagań swoich wyborców, poddujących się znowu ze swej strony indywidualnymi i czysto osobistymi interesami. W tym splocie intryg i interesów istotnie zamieszanie ideologiczne - polityczne jest niesłychanie i daremnie by się trudził ten, kto by usiłował z tej gmatwaniny żądać i obietnic wywnieść realne programy partyjne.

System partyjno-wyborczy w Stanach Zjednoczonych posiada jeszcze jedną charakterystyczną cechę, która bynajmniej nie stanowi dotychczasowej stracony życia politycznego Ameryki. Pamięta tam bowiem od dawna ustalona tradycja, że każdorazowy kandydat po uzyskaniu uprawnionego stanowiska zmienia niezłocznie w radykalny sposób cały szereg swoich współpracowników i podległych urzędników, dobierając sobie nową zespół z spośród zwolenników swojego stronnictwa. Znaną jest rzeczą, że każdorazowy nowy prezydent Stanów Zjednoczonych zmienia nie tylko gabINET podsekretarzy stanu, jak się nazywają w Ameryce ministrowie, ale także cały personel urzędników swego biura prezydenckiego, wszystkich gubernatorów stanowych, wszystkich członków Sądu Najwyższego i Najwyższej Prokuratury, przedstawicieli dyplomatycznych za granicą itd. Idąc za tym przykładem również podsekretarze stanu, gubernatorzy, sędziowie Sądu Najwyższego i dyplomaci zwalniają cały podległy sobie personel, obsadzając nie tylko wyższe stanowiska, ale nawet całkiem podrzędne, ludźmi swojego stronnictwa. Nie więc dziwnego, że wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych stanowią w tych warunkach obrzymi wstrząs dla całego kraju, a kampania wyborcza jest też wskutek tego niezwykle żarliwa i emocjonująca. Amerykanin traktuje start do fotela prezydenta tak, jak każdy inny wyścig sportowy. Jeżeli wygra, to jego szczęście, jeżeli przegra, to już przegra wszystko. Oplaci się więc za zapewnienie sobie zwycięstwa wysunąć jak najdalej idące obietnice, ponieważ stawka wyborów jest tak wysoka. Stronnictwa rywalizują więc z sobą w sposób iście amerykański, nie gardząc najmiej wybredną reklamą i agitacją. Wybory sprawnąją się do wielkiej kampanii handlowej, rolującej w razie ponownego rezultatu olbrzym sukces, a grożącej w razie niepowodzenia klęską na całej linii. Rozmarnieństwo agitacyjne odbija się nie tylko na całym życiu politycznym, ale także — i to bardzo dotkliwie — na życiu handlowym i przemysłowym całego kraju.

Pożary szaleją w Szkocji

Berlin, 7 listopada. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Eskadry samolotów bojowych przeprowadziły w dniu 5 b. m. i w nocy z 5 na 6 b. m. ataki na Londyn, powodując na wielu miejscach nowe pożary i eksplozje. Liczne ataki powietrzne skierowane były ponadto na porty, urządzenia komunikacyjne i zakłady przemysłowe w południowej i wschodniej części Anglii, przy czym największe eksplozje zaobserwowano zwłaszcza w Great-Yarmouth. W ciągu dnia wywiązały się liczne walki powietrzne, z których samoloty niemieckie wyszły zwycięsko. Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły nad Portlandem 9 nieprzyjacielskich samolotów, nie ponosząc przy tym żadnych strat. W związku z nocnymi atakami na urządzenia portowe i zakłady przemysłowe Szkocji, stwierdzono niezwykle silnie rozwinięte pożary w Dundee. Opodal Pentland-Firth obrzucono celnie bombami dwa nieprzyjacielskie statki strażnicze, które zostały tak poważnie uszkodzone, iż należy się liczyć z ich stratą. Kontynuowano zakładanie min przed brytyjskimi portami.

Brytyjskie samoloty dokonały w ciągu nocy nalotu nad teren Holandii oraz tereny Rzeszy, zrzucając w różnych miejscach pociski bombowe. Tyłko w jednej miejscowości udało się im celnie trafić w pewien zakład przemysłowy i spowodować pożar jednego z budynków pewnej przedalni. W krótkim jednak czasie udało się pożar ugasić. Pozostałe bomby spadły na pola; względnie na dzielnice mieszkaniowe, w których uległo uszkodzeniu kilka domów. Dwie osoby zostały zabite, zaś kilkanaście odniosło zranienia. Straty nieprzyjaciela w ubiegły wtorek wynoszą 28 samolotów. 6 niemieckich samolotów zginęło.

Ofensywa równocześnie w Grecji i Egipcie

Rzym, 7 listopada. — Włoski komunikat wojenny z środy brzmi następująco: Na odcinku Epiru i na wzgórzach pasma Pindus odbywała się w dalszym ciągu operacja bojowa. Czynnione przez nieprzyjaciela wysiłki przebiecia się przez północny grzbiet pasma górskiego Kapestica i przez południowe stoki niedaleko jeziora Presba zostały unicestwione dzięki współdziałaniu lotnictwa, które wzięło pod silny ogień drogi i nieprzyjacielskie kolumny marszowe. Zniszczono most na przemyku jeziora Presba, przy czym wzięto pod ogień karabinów maszynowych nieprzyjacielskie samochody i rozproszono je, niszcząc kolumny wojsk celnymi pociskami. Eskadry naszego lotnictwa bombardowały poza tym skrzyżowania dróg w rejonie Janiny, Mecovo, dalej stację kolejową we Florinie, skutkiem czego przerwano komunikację kolejową; również bombardowano bazy marynarki w Pyllos, Navarino, Pireus, Argostolle, oraz obiekty wojskowe na wyspie Korfu. Nieprzyjacielska łódź podwodna dokonała ataku na pływacy po Morzu Śródziemnym nasz transport konwojowany. Należąca do konwoju nasza łódź torpedowa w szybkim kontrataku storpedowała łódź podwodna, która zatonała. Nasze kolumny zmotoryzowane na terenie Afryki Północnej ścigały nieprzyjaciela na odległość 50 km na południowy wschód od Sidi el Barani. Nieprzyjacielskie samoloty zrzucały bezskutecznie bomby na Fort Maddalea oraz na miejscowość Gar Ul Grein, gdzie 3 osoby odniosły zranienia. Na terenie Afryki Wschodniej wycofały się nieprzyjacielskie wozy pancerne pod uderzeniem naszych kolumn w rejonie pasma górskiego Sciussalb, przy czym pozostały na miejscu jednego oficera, który poniósł śmierć. W nasze ręce dostało się kilkunastu jeńców z wśród wojsk kolonialnych hinduskich. Nasi lotnicy zestrzeliły w okolicy Matemina jeden nieprzyjacielski samolot myśliwski typu „Gloucester”. Jeden z naszych samolotów bombardował pływacy na Morzu Czerwonym statek transportowy będący w konwoju wojskowym. W toku nieprzyjacielskich ataków powietrznych na miejscowość Cherin zanotowano 1 zabitego i 2 osoby ranne, zaś w związku z atakami w okolicy Kisimayo i pod Gerille nie zanotowano, zarówno ofiar jak i szkód materialnych. Ubiegłej nocy usiłowały nieprzyjacielskie samoloty osiągnąć Neapol, jednak dzięki podjętej, niezwykle energicznej akcji przeciwlotniczej zmuszono je do odwrótu. Kilka bomb zrzuconych w okolicy wsi Surbo, leżącej w prowincji Lecce, zniszczyło dwa domy, przy czym zanotowano sześciu zabitych i 4 rannych. Dalsze ataki bombowe pod San Vito dei Normanni spowodowały śmierć 8 osób oraz zranienie 6 osób.

RAID W „NIEZNANE”

Zerwane angielskie balony zaporowe doleciały do Finlandii

Helsinki, — 7 listopada. — Angielskie balony zaporowe wyrzuciły na terenie Finlandii znaczne szkody. Skutkiem przerwania przewodów wysokiego napięcia przez te balony zaporowe, nastąpiła przerwa w dostawie prądu dla miejscowości Finlandii północnej. Fiński korpus ochrony pogranicza zestrzelił nad miejscowością Heinävesi jeden z balonów angielskich.

Nożycami przez prasę

„Wszyscy podróżujący mieli strasne doświadczenia w Londynie. Liverpool i innych wielkich miastach Anglii. Bezsenne noce w piwnicy, niespodziewane ocalenie, stałe niebezpieczeństwo śmierci; ludzie, którzy byli szczęśliwi, że wreszcie są w miejscu, gdzie lepiej mogą oddychać, opowiadali historie o ogromnych zniszczeniach; pewna kobieta opowiadała, że szwagier jej wraz z 15 innymi Irlandczykami został zabity w pewnej fabryce, i że ona i jej mąż — jedynkie ule mogli nawet czekać na porzeb.” (Irish Times, Dublin.)

„W obecnej chwili potrzebna jest silna ręką, która reguluje wszystkie potrzeby; Jugosławię znajduje się na drodze do tak właśnie kierowanej gospodarki, przyjęła pewne zobowiązania eksportowe i także lokalnie je spełni.” (Jugosławiński prezydent ministrów, Cwetkowiec.)

BRITISH EMPIRE KRUSZY SIĘ.

Narodowcy południowo-afrykańscy stoją po stronie Niemiec
San Grestian, 7 listopada. — Na kongresie „Zjednoczenia Narodowców” czy Partii Ludowej” otwartym w Cradock w południowej Afryce, oświadczył przywódcą opozycji narodowej dr Malan, m. in., że pomimo wszelkiej propagandy brytyjskiej świat nie ma już dzisiaj żadnych wątpliwości co do tego, że Wielka Brytania przegra wojnę. Z tego powodu wszyscy nacjonaliści południowo-afrykańscy opowiadają się po stronie Niemiec.
D. p. promacja brytyjska spadła do punktu zerowego. Unia południowo-afrykańska z powodu udziału w wojnie narazona jest na bardzo ciężkie wstrząsy, spowodowane antagonizmami rasowymi. Odpowiedzialność za to ponosi Smuts, najwięksi intrygant rasowy, jakiego zna południowa Afryka. Wśród bucznych odłamków dr Malan oświadczył: „Imperium Brytyjskie musi rozpaść się w kawałki. Zaczyna się ono już laruzować”.

KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLII

20 śmiertelnych ofiar, wiele rannych

Sztokholm, 7 listopada. — Jak donoszą z Londynu, wydarzyła się w poniedziałek przed południem katastrofa pociągu pospiesznego kursującego na linii Londyn — Penzance. Wprawdzie komunikat „Great Westera Railway” nie informuje o liczbie zabitych i rannych, to jednak według informacji z innych źródeł zginęło 24 osoby, a 59 osób odniosło rany.

Wypadek ten wywołał w Londynie wielkie wrażenie, przy czym mówi się o nieporządkach na kolejkach, chcąc tym samym podkreślić, że chodzi w tym wypadku o zombardowanie linii przez lotnictwo niemieckie. Fakt, iż nie podaje się dokładnego miejsca katastrofy wywołał w kołach londyńskich wrażenie, iż celowo chce się utrzymać w tajemnicy miejsce wypadku, co konieczne jest ze względów strategicznych.

Stacja w Penzance znajduje się na terenie Kornwalii, najdalej na południowy zachód wysuniętym cyplu Anglii. W londyńskich kołach kolejowych panuje przekonanie, że ofiar jest wiele więcej.

„Ramie przy ramieniu z Niemcami”

Marszałek de Bono pisze w „Giornale d'Italia”

Rzym, 7 listopada. — Południowe wydanie dziennika „Giornale d'Italia” ogłasza artykuł marszałka de Bono pt. „Nasza wojna”. Kwadrumwir rewolucji faszystowskiej oświadcza na wstępie, że 13 lat faszystów przekonało naród włoski o konieczności wywalczenia należnego sobie miejsca pod słońcem, odpowiadającego jego uzdolnieniu i jego potencjałowi ludnościowemu. Naród włoski w imię abisyńskiej złożył pierwszy dowód świętej gotowości do czynu i uzyskał zwycięstwo przeciwko 52 narodom. Działalność Włochy stoją w szeregu wojennym, wyrażając wszystkie swoje siły, oraz z całą wiarą łączą się z niezłomną wolą zwycięstwa, reprezentowaną przez Mussoliniego. W imię tej stoja one ręką w rękę ze sprzymierzonymi Niemcami, które w Adolfinie Hitlerze znalazły męża, reprezentującego prawo do zjednoczenia się wszystkich Niemców, który zauważył, że wbrew jego wszelkim dążeniom pokojowym stawia się zapory, temu naturalne-

mu procesowi, toruje sobie z orężem w rękę drogę do przyszłości. W walce tej uczestniczą dziś wszyscy z bazarunkowo podaniem się i wiernością wobec obu swoich wodzów, ponieważ wszyscy wiedzą, że zwycięstwo jest pewne i że przyniesie ono pokój i dobrobyt wszystkim narodom”.

SZWAJCARSKIE GAZETY BEZ DEBITU WE WŁOSZECH

Następnego nieprzychylnego stanowiska w konflikcie włosko-greckim

Rzym, 7 listopada. — We Włoszech wydany został zakaz sprzedaży niemal wszystkich dzienników szwajcarskich. Zakaz ten obowiązuje aż do odwołania. Jak informują kółła miarodame, zarządzenie to pozostaje w związku z niezbyt przychylnym stanowiskiem jakie zajęły niektóre dzienniki szwajcarskie, w szczególności za dzienniki ukazujące się w Szwajcarii francuskiej, w sprawie konfliktu włosko-greckiego.

Tajne związki i masoneria

III.

Po wojnie światowej jedynym z wojennych państw, rządzonych wyłącznie przez masonerie, była Czechosłowacja, gdzie ton nadawał jeden z najwybitniejszych masonów świata prezydent Masaryk. Masoński charakter Ligi Narodów był powodem, dla którego Watykan odmawiał stałe przystąpienia do tej instytucji, która w swoim programie wysunęła na pierwszy plan pokojowe regulowanie kwestyj spornych między poszczególnymi państwami. Kościół Katolicki mimo pozornie idealnych celów Ligi Narodów nie mógł się zgodzić z duchem przenikającym tę instytucję.

Zniesienie tortur w Austrii

Masoneria w krajach anglosaskich posiada swój odrębny charakter, odróżniający ją zasadniczo od loży „Wielkiego Wschodu” czy „Trzech Słońc”. Ta ostatnia łaża działała głównie w krajach germańskich. Nawiąsem należy dodać, że pierwszy dekret państwowy znoszący procedurę tortur sądowych z r. 1748 w Prusach został wydany z inicjatywy przyjaciół Fryderyka Wielkiego z loży „Pod trzema słońcami”. W tych samych okolicznościach zniesiół tortury w Austrii w r. 1781 cesarz Józef II wolnomularczy i posiadający wielu przyjaciół z kół wolnomularskich. Wolnomularstwo anglosaskie nie jest instytucją tajną, jak w krajach łacińskich i germańskich, ale jest organizacją wyłącznie zamkniętą, to jest nie dopuszczającą do swego grona wszystkich chętnych kandydatów.

Książę Walii prezesem loży

Masoni angielscy nie będąc zmuszeni do ukrywania się przed władzami kościelnymi, występowali i występują jawnie, a związki ich mają raczej charakter charytatywny, akcentując w pierwszym rzędzie swoje tendencje inwersalistyczne. W myśli tradycji król angielski nie jest członkiem loży, natomiast prezesem loży niejako z urzędu jest każdorazowy następca tronu, czyli książę Walii. Do masonerii należą tam wszyscy ministrowie, wszyscy wybitni arystokraci, przedstawiciele wielkiego przemysłu, wielkiej własności ziemskiej i wielkiego kapitału, a ponadto sfery intelektualne, członkowie parlamentu i wyższego duchowieństwa anglikańskiego.

Kobiety-wolnomularki

Masoneria angielska liczy dziesiątki tysięcy członków. W tym także i wiele kobiet. Posiedzenia lóży odbywają się wprawdzie poufnie, ale niemniej zapowiedzi terminów posiedzeń oraz krótkie sprawozdania o wynikach obrad komunikowane są publicznie w prasie. Ten sam zwyczaj przyjęła się również w Szwajcarii, która uchodzi za główny ośrodek masonerii w Europie środkowej. Rozmiary masonerii w Stanach Zjednoczonych i w innych państwach amerykańskich są po prostu gigantyczne.

Nie tylko wszyscy wybitni politycy i uczeni, ale każdy wybitniejszy lokalny polityk, przedsiębiorca lub kupiec

uważa za swój punkt ambicji należenie do jakiejś loży masońskiej. W lożach omawiane są nie tylko sprawy polityczne, charytatywne i społeczne, ale również interesy handlowe, wybory sędziów, wójtów, sędziów, nie mówiąc już o gubernatorach i posłach na Kongres. Tradycje masonerii w Stanach Zjednoczonych stały u kolebki powstania tej demokracji.

Deklaracja niepodległości U. S. A. dziełem masonerii

Deklaracja niepodległości Stanów Zjednoczonych powzięta w dniu 14 lipca 1776 r. w Bostonie była aktem uchwalonym przez zgromadzenie amerykańskich masonów z wielkim mistrzem Języcznym Waszyngtonem na czele. Stylizacja tego aktu jest wzorowana na redakcji przyjętej powszechnie dla uchwał i deklaracji masońskich. Oprócz organizacji czysto masońskich, w Ameryce istnieje szereg związków o charakterze filantropijnym, które pod płaszczykiem filantropii i braterstwa ogólnoludzkiego jednoczą jednostki z różnych sfer społecznych celem podporządkowania ich celom masońskim. Do najbardziej znanych tego rodzaju organizacji należy Związek Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA, klub Rotary i szereg związków teozoficzno-humanitarnych. Osobne miejsce w organizacji masońskiej zajmuje potężna i wpływową łażę żydowska „Bnei-Brith”, skupiająca w swoich szeregach najwybitniejszych przedstawicieli finansjery, bankowości, sfer handlowych i przemysłowych, nie tylko w krajach anglosaskich, ale również w całym świecie.

Andrzej Strug rządził „Bnei-Brith'em” w Polsce

W Polsce istniały loże „Bnei-Brith” w Krakowie, Warszawie, Bydgoszczy, Łwowie i Łucku. Liczyły one zaledwie po kilkuset członków, jednak skupiały w sobie najpotężniejszą jednostkę. Loża ta stała w najsilniejszej kontakcie z oficjalnym rządem angielskim. Cały ruch socjalistyczny w Europie i poza Europą kierowany był od swoich początków przez loże wolnomularskie, a głównym mistrzem loży w Polsce był wybitny działacz socjalno-demokratyczny Andrzej Strug. Druga międzynarodowa socjalistyczna z siedzibą w Amsterdamie pozostaje pod kierownictwem masonów ze wspomnianym już Vandereldem na czele. Wpływy i znaczenie loży masońskich we wszystkich dziedzinach życia w Europie i w całym świecie nie dadzą się wprost ogarnąć. Wszystkie konferencje międzynarodowe, międzynarodowe organizacje i związki polityczne, społeczne i gospodarcze były albo inicjowane przez masonerie, albo pozostawały pod jej przemożnymi wpływami.

Macki niewidzialnego polipa

Dobór ministrów i delegatów państwowych na takie konferencje odbywał się prawie zawsze pod kątem widzenia stosunku odnośnych kandydatów do wszechpotężnych loży. Wpływy masonerii nie pominiły również sfer kościelnych. W pewnych kołach nie było tajemnicą, że dawniejszy biskup Zagrzebia dr Bauer był czynnym członkiem loży. Również zakon Jezuitów delegował do loży pewnych swoich obserwatorów. Niemcy weimarskie rządzone były przez loże, w których żydzi odgrywali pierwszoplanową rolę. Zamordowany w r. 1922 minister skarbu Rathenau żyd, był wybitnym masonem. Rozwielmożnienie wpływów masońsko-żydowskich spowodowało właśnie reakcję narodo- i socjalistyczną. Sukcesy tej reakcji stanowią najlepszy dowód ogromu wpływów masońskich na rządy w Niemczech weimarskich i zgubnych skutków ich działalności.

Reakcja Włoch, Niemiec i Hiszpanii

Również rządy faszystowskie we Włoszech były w gruncie rzeczy reakcją czynników narodowych przeciwko masońskim lożom włoskich „karbonariuszy”. Loża ta, posiadająca w przeszłości Włoch piękną kartę, w okresie zmagania o niepodległość w połowie XIX wieku za czasów Garibaldi i króla Humberta, weszła później w kontakt z masonerią międzynarodową wielkokapitalistyczną i socjalistyczną, wciągając kraj w chaos walk i wewnętrzne rozpręgnięcia. Ruch Mussoliniego, jako jeden z pierwszych kroków, zarządził zniesienie wszystkich loży wolnomularskich w kraju. Było to przekonywującym dowodem, jak zgubny wpływ na kraj wywierały rozwielmożnione wpływy karbonariuszy. Hiszpania królewska, pomimo zewnętrznych pozorów katolickich była przeniknięta wpływami wolnomularskimi, datującymi się jeszcze z czasów średniowiecznych. Pierwszą reakcją przeciwko tej zorganizowanej mafii była dyktatura Primo de Riveru, jakkolwiek była ona jeszcze słaba i polowiczna. Obecny rząd generała Franco zniosł wszystkie loże masońskie, idąc pod tym względem za przykładem Niemiec i Włoch.

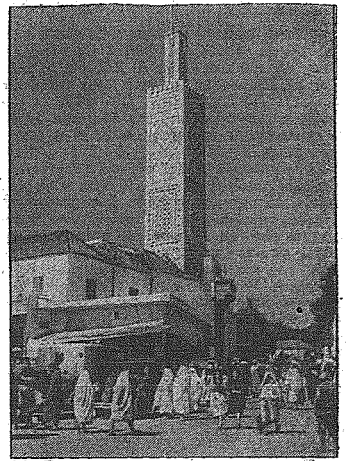
Masoneria wśród Słowian wyglądała biado

W krajach słowiańskich masoneria nigdy nie była ani zbyt potężna, ani oryginalna. Może nie odpowiadała ona charakterowi Słowian, a może nie widziała tu zbyt wielkiego pola do działania. Loże, istniejące w carskiej Rosji, w Polsce przedrozbiorowej, w Bułgarii, Jugosławii, z wyjątkiem może Czechosłowacji były liczebnie słabe i stanowiły jedynie filie Wielkiego Wschodu. Loże masońskie w b. państwie polskim, liczące wśród swych członków najwybitniejszych dygnitarzy państwowych, były filiami loży szwajcarskich, a loże jednoczące finansjery żydowską były pochodzenia holenderskiego. W szerokiej masach loże te nie były ani znane, ani popularne. Istniała również w Warszawie loża „Szarotka”, skupiająca w sobie najwyższe czynniki wojskowe. Znaczenie tej loży na terenie międzynarodowym było jednak minimalne.

„DALSZY CIĘŻKI CIOS DLA ANGLII”

Prasa rzymska o zajęciu Tangeru przez Hiszpanię

Rzym, 7 listopada. — Zajęcie Tangeru przez Hiszpanię określa rzymska prasa wieczorna zgodnie jako dalszy ciężki cios dla Anglii, która w ten sposób straciła nowy ważny punkt oparcia dla swo-



Widok na Tanger

ich intryg w północnej Afryce i na Morzu Śródziemnym”. „Lavoro Fascista” oświadcza, że Anglia, która przed kilku tygodniami doznała porażki w Rumunii, a w tych dniach ze strony Rosji sowieckiej, ostatnio spotkała się również z niepowodzeniem i w Tangerze. Jawni lub tajni agenci Intelligence Service są zmuszeni obecnie pospiesznie pakować swe walizy i opuścić teren, który w swoim czasie oddawał takie dobre usługi Anglii, oraz Francji w ich intrygach, skierowanych przeciwko wszelkiemu odrodzeniu Hiszpanii.

ZAOSTRŻONA SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE

Przerwana komunikacja okrętowa między Japonią i Portugalią

Lizbona, 7 listopada. — Wskutek zaostżenia międzynarodowej sytuacji na Dalekim Wschodzie wstrzymano rejsy statków pasażerskich i transportowych linii japońsko-europejskiej, mianowicie okrętów „Hakone Maru”, „Hakozaki Maru”, „Durban Maru” i „Husimi Maru”, które regularnie zawiązywały do portu Lizbony. Skutkiem tego komunikacja morską zarówno pasażerską jak i towarową, między Japonią i Lizboną, uległa przerwie.

10-LECIE PREZYDENTURY VARGASA

Wielkie uroczystości w Brazylii

Rio de Janeiro, 7 listopada. — Wielkie uroczystości z okazji 10-lecia rządów prezydenta Vargasa rozpoczęły się w niedzielę uroczystą Mszą Polową na wybrzeżu Russell, w której brało udział około 30.000 osób. Oprócz prezydenta związkowego i szeregu wysokich oraz najwyższych dygnitarzy w nabożeństwie wzięły również udział delegacje wszystkich stanów brazylijskich, oraz reprezentacje wszystkich wyższych uczelni krajowych i wielkich organizacji sportowych. Po obu stronach olbrzymiego ołtarza wspaniale przybranego ustawili się oddziały honorowe wojska i szkoły marynarskiej. Zakończeniem uroczystości była jedyna wielka mowa arcybiskupa z Cuiaba, do Aynino Corcia. W mowie swej prosił arcybiskup Boga o lepsze dni dla Brazylii i dla ludzkości i w imieniu wszystkich Brazylijczyków złożył hołd prezydentowi Vargasowi.

BLOKADA NA ATLANTYKU

Dwa wielkie brytyjskie parowce transportowe zbombardowane

Nowy Jork, 7 listopada. — Według doniesienia „Mackay Rapid Radio” angielski parowiec transportowy „Bangitiki” pojemności 16.698 ton należący do towarzystwa „New Zealand Shipping Co” w Plymouth został zbombardowany przez nieprzyjacielski okręt wojenny na wodach atlantyckich koło Nowej Fundlandii. To samo źródło donosi, że również parowiec „Cornish City” pojemności 4.952 ton należący do „Leeds Shipping Company” w Bideford był ostrzelany. Oba parowce miały odnieść ciężkie uszkodzenia.

W 65 DNI Z U. S. A. DO EGIPTU

Oto skutki blokady Morza Śródziemnego

Rzym, 7 listopada. — Według informacji jednego z dzienników egipskich parowiec „El Nil” stanowiący własność egipskiego towarzystwa żeglugi Mistrz spotrzebował na reis do Stanów Zjednoczonych dookoła Przylądka Dobrej Nadziei aż 65 dni. Z tego faktu jasno wynika w jakim stopniu odbija się dla żeglugi angielskiej i jej egipskiego „pupila” blokada Morza Śródziemnego. Jest rzeczą zrozumiałą, że przedłużanie okresu podróży żeglugi brytyjskiej musi odbijać się katastrofalnie na transportach, jeśli się poza tym weźmie pod uwagę spadek brytyjskiego tonażu handlowego. Nie można się przeto dziwić, że Egipt otrzymuje bardzo rzadko i w minimalnych rozmiarach zamorskie dostawy z Anglii.

ZGON AZANY

B. prezydent „czerwonej” Hiszpanii zmarł w Montauban

Genewa, 7 listopada. — Azana, pierwszy premier i późniejszy prezydent republiki hiszpańskiej, który w czasie hiszpańskiej wojny domowej został przywódcą partii „czerwonych”, w nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł w Montauban, w miejscowości, do której przemieścił się po zwycięstwie gen. Franco.

Londyn częściowo pozbawiony wody

Londyńczycy przestali hulać — rabują i kradną

Sztokholm, 7 listopada. — Według komunikatu brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, w ciągu wtorku przeżył Londyn szereg ataków powietrznych wykonanych za każdym razem przez liczącą eskadry. W późnych godzinach popołudniowych przeżyła jeszcze łódź Londynu czwarty alarm powietrzny. Atak rozszerzył się również na hrabstwo Dorset. Także nad szeregiem miast wschodniej prowincji Kent zostały zrzucone bomby.

„Daily Mail” w związku z tym pisze, że codziennie nadchodzi z całego kraju doniesienia o wypadkach płaodrowania, których sprawcy pociągani są przed sądy wojenne. Dziennik wylicza na podstawie kroniki jednego dnia wypadki płaodrowań w Grays, Woolwich i Weybridge, gdzie tamtejszy sąd wojenny rozpatrywał sprawy 6 podoficerów i żołnierzy. Z jednego z miast na wschodnim wybrzeżu Anglii doniesiono, iż pewien tamtejszy 16-letni robotnik przynal się do dokonania płaodrowań w 63 wypadkach. Dalej „Daily Mail” stwierdza, że w miejsce wyuzdania życia nocnego w za-

chodnich dzielnicach Londynu wystąpiła plaga rabusiów. W dzielnicach wschodnich — jak podkreśla ten dziennik — również zamiast afera oszukańczych i awanturniczych dominują obecnie wypadki płaodrowań. Ta kategoria przestępstw przewyższa obecnie wszystkie inne rodzaje zbrodni w stosunku 5:1.

„Daily Sketch” popiera żądanie pewnej liczby swoich czytelników o przywrócenie zwyczajów kursowania w porze letniej w ubogich dzielnicach Londynu specjalnych wozów, gdzie za kilka groszy można było zakupić mrożonej wody. Dziennik jest zdania, że takie wozy w tym roku mogą również stanąć w zimie wielkie dobrodziejstwo dla szerokiej mas ludności wobec faktu, że ataki powietrzne powodują nieistnienie odciecie dopływu wody do całych dzielnic miasta.

Ludność tam zamieszkała cierpi wskutek tego bardzo dotkliwie. Przebywając nierzadko całymi nocami w podziemiach kolei „Metro” musi korzystać z wody ze stawów lub z Tamizy, nie grzeszącą szczerz zrozumiela czystością.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLIC

Listopad 8 Piątek

Dziś: Gotfryda
Jutro: Teodora i Oresta
Wschód słońca o godz. 7.09
Zachód „ „ 17.18
Temperatura w dn. 7 b. m.
o g. 7 +6° C., o g. 10 +9° C.

Wybuch benzolu podczas gotowania pasy. W ub. sobotę przydarzył się nieszczęśliwy wypadek w domu A. Rybickich, zam. przy ul. Huculskiej, który o mały figiel nie skończył się tragicznie. Oto podczas porządków przedniezłoty 13-letnia Irena R. postanowiła zaciągnąć podłogi w pokoiach pastą, a ponieważ tej nie było pod ręką, postanowiła sama taką przyrządzić według domowej recepty. W tym celu nalała do pudełka benzolu 1, zmieszawszy z farbą, poczęła gotować nad ogniem w żelaznym piecyku. W pewnym momencie nastąpił gwałtowny wybuch i plonący płyn rozlał się szeroka struga po mieszkaniu i sprzętach. W jednej chwili plomienia objęły mieszkanie i zdawało się, że pożar strawi wszystko. Na przeraźliwy krzyk domowników, którzy z przestrachem nie wiedzieli co robić, zbiegli się sąsiedzi i wspólnymi siłami zdołali po dłuższych wysiłkach ogień stłumić. Zniszczeniu uległa większa część sprzętów, pościeli i firanki. Długocześnie doznała jedynie niegroźnych poparzeń rąk. Lekkim oparzeniem uległ również jej 12-letni bratczek.

Wypadek ten z pewnością odoczy młodą gospośkę na przyszłość od wyczyniania niebezpiecznych eksperymentów. Lepiej dać kilkadziesiąt groszy drożej i kupić pastę gotową w sklepie, niż narażać siebie i domowników na niebezpieczeństwo przy domowej „fabrykacji”. (c)

„Salata” — siedzi tyłko do cennika i pasażera. Było to kilka dni temu, wieczorem. Do stojącej na postoju dorożki podszedł pewien pan i polecił dorożkarzowi odwieźć się do domu. „Salaciarz” — opatrzonej numerem 60, otaksował swego klienta powolnym spojrzeniem zaczerwienionego od alkoholu oka i z wolna wycofał przez zęby: — Dokąd? Ile pan zapłaci? Za pestkę nie pojadę! — pogroził.

Na takie „diety”, wygłoszone z wysokości dorożkarskiego kozła, znalazła się szybka i energiczna odpowiedź, przypominająca bezczelnemu woźnicy, że te sprawy nie powinny go tak dalece, jakby on tego chciał, interesować, ponieważ władze od dawna już wyznaczyły odpowiedni cennik za przewożenie pasażerów. Doprowadziło to dorożkarza nr 60 do złości, przy czym niemal zabrał się nawet do rękoczynów.

Takich obrazków możemy przytoczyć kilkadziesiąt. Prawie codziennie zgłasza się do naszej Redakcji ktoś, który na tym samym tle, co opisano, miał zatarg z dorożkarzem. Wszelkie napomnienia pod adresem tych ostatnich są bezskuteczne. Wiadomo — znajdują się na kozle, siedzą „sa-

Przykładna kara za pobicie w bóje

Przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie rozpatrywano ostatnio sprawę o ciężkie pobicie. Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Idzi Ujma, lat 57, rolnik, zamieszkały w Mirowsku, gmina Rędziny oraz dwaj jego synowie: Edward, lat 23 i Jan, lat 26. Oskarżeni mieli w dniu 3 sierpnia 1939 r. pobić ciężko swego sąsiada Stanisława Otola, lat 42 i żonę jego, Bronisławę, lat 32. W wyniku bójki Stanisław Otolę doznał ciężkich obrażeń cieleśnych między innymi stłuczenia żeber na lewym boku i uszkodzenia palca przy prawej dłoni. Żona jego doznała stłuczenia prawego biodra oraz ciężkich obrażeń na nodze. Po dokładnym przesłuchaniu świadków Sąd ustalił stan faktyczny zajścia, który przedstawia się następująco: We wspomnianym dniu trzej Ujmovia, ojciec z dwoma synami, udali się z żonami na swoich podwórzu. W pewnej chwili zauważyli, że sąsiad ich Otola spęda kruczący Ujmov z swego pola i jedno z nich ma złamaną nogę. W odpowiedzi na to synowie Ujmy wyszli na pole i zarzucili Stanisława Otolę kamieniami, z których dużo było trafnych. Ojciec ich, Idzi Ujma, który również wyszedł na pole, przyłożył się także do bójki i uderzył cepem, który miał właśnie w ręku, Stanisława Otolę w plecy. Tymczasem na odgłos bójki wyszła żona Stanisława Otoli — Bronisława i, widząc co się dzieje, chciała pospieszyć mężowi na ratunek, w trakcie czego została pobita przez Idziego Ujmę cepem i doznała wspomnianych już uprzednio obrażeń na biodrze i nodze.

Oskarżeni Ujmovie do winy się nie przyznali. Tłumaczyli oni, że nikogo nie bili, a okaleczenia Stanisława Otoli i jego żony Bronisławy pochodzą od bójki małżeńskich, które rękomo często urządzają. Stanisław Otolę na skutek pobicia musiał się poddać operacji palca, którego do dnia dzisiejszego nie może wyprostować. Obrona oskarżonych wniosła jako okoliczność łagodzącą fakt, że pogorszenie w stanie Stanisława Otoli nastąpiło dopiero

w około miesiąc później, kiedy to on wyjechał na podwócie i konieczność operacji nastąpiła na skutek zaniedbania rany. Sąd, biorąc wszystkie okoliczności pod uwagę, uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im przez akt oskarżenia czynów i skazał Idziego Ujmę za pobicie Stanisława Otoli na 8 miesięcy i za pobicie żony jego Bronisławy Otoli na 8 miesięcy więzienia, razem na 16 miesięcy, Edwarda i Jana Ujmov na 10 miesięcy więzienia każdego. — Tytułem wynagrodzenia za szkody fizyczne i moralne Ujmovie musza zapłacić Otoli

200 zł, a żonie jego, Bronisławie, 50 zł, jak również musza pokryć koszty leczenia i koszty, wynikłe z czasowej niezdolności do pracy obojga Otolów. Koszty postępowania sądowego poniosą obie strony solidarnie.

Z KIELC

Awans funkcjonariuszów policji polskiej
Ze względu na trudną pracę, w kierunku utrzymania bezpieczeństwa publicznego i wyróżniające się zasługi na tym polu, w powiecie miechowskim awansowało sześć funkcjonariuszów polskiej policji mundurowej oraz czterech z polskiej służby śledczej o jeden stopień.

Przymusowe szczepienia ochronne ludności

W Miechowie stwierdzono kilka wypadków duru brzusznego, przeważnie wśród rodzin żydowskich. W mieszkańcach przeprowadzono dezynfekcję, których izolowano w szpitalu. Władze zarządziły przymusowe szczepienia ochronne przeciwko chorobom zakaźnym, które będą trwały od 2 do 18 b.m. W gminie Rzędzina, w Ulinie Małej i Wielkiej stwierdzono również 5 wypadków duru brzusznego. W wymienionych miejscowościach wydano również zarządzenia przymusowego szczepienia, aby uniknąć epidemii.

Rozwój szkolnictwa w Kielcach i powiecie

Nauka w szkołach powszechnych w Kielcach i na terenie powiatu wznowiona została po kilkudniowej zaledwie przerwie, spowodowanej działaniami wojennymi. — Rozwój rozpoczął się w miarę powrotu sił nauczycielskich na swoje stanowiska i objęcia kierownictwa przez władze szkolne w Kielcach. Z nowym rokiem szkolnym obok dawnych szkół powszechnych powstały nowe. Na terenie powiatu istnieje 5 szkół niemieckich, mianowicie w Kielcach, Skarżysku-Kamiennym, Łopuznie, Antonielowie i Karwinowie. Mieszczą się one w budynkach odpowiednich i zaopatrzone są we wszystkie pomoce naukowe, biblioteki i t. p.

Polskich szkół powszechnych jest obecnie 125, które również zaopatrzone są we wszystkie pomoce naukowe i podręczniki, z których najwięcej popularne jest czasopismo „Ster”, rozpowszechnione w 20-tu tysiącach egzemplarzy.

Władze szkolne w Kielcach pod kierownictwem p. rady Stroffa, zwróciły uwagę na zawodowe kształcenie młodzieży polskiej, kładąc głównie nacisk na kamieniarstwo z uwagi na możliwość wykorzystania wielkich bogactw marmuru w okolicach Kielc. Wysuwa się tu piękna perspektywa

kształcenia się młodzieży w handlu, rzemiośle i gospodarstwie domowym.

W Kielcach otwarto szkołę handlową kooedukacyjną i krawiecką; w Suchedniowie — żeńską szkołę krawiecką i gospodarstwa domowego z internatem oraz w Skarżysku-Kamiennym szkołę handlową. We wszystkich szkołach frekwencja duża, młodzież garnie się do nauki ohydnie. Władze szkolne kieleckie w najbliższym czasie uruchomią w Kielcach szkołę mechaniczną przy hucie „Ludwików” z nauką praktyczną w fabryce oraz szkołę kamieniarstwa, gospodarstwa domowego, krawiectwa i szewstwa. Nadto przy wszystkich szkołach powstają kursy dokształcające dla młodzieży od 14-18-tych do 18-tych. Również w najbliższych dniach powstają w osmiu punktach powiatu kieleckiego dokształcające szkoły rolnicze dla młodzieży wiejskiej.

Poza zwykłym programem nauk w szkołach, dzięki inicjatywie władz kierowniczych szkolnych w Kielcach, wprowadzają się czynnik wychowawczy — społeczny wśród młodzieży, jak opiekę nad zabytkami, pomnikami kultury, przyrody, i t. p. Przy szkołach niemieckich założone są ogródki dziecięce, prowadzone przez siły wykwalifikowane.

Anordnung

1. Auf Grund der Verordnung des Herrn Generalgouverneurs vom 1. 8. 1940 über den Abbruch von Gebäuden (Vbl. G. G. T. I. S. 246) und der Durchführungsvorschrift zur Verordnung über den Abbruch von Gebäuden vom 1. 8. 1940 (Vbl. G. G. T. II. S. 413) ordne ich zur einstweiligen Sicherung städtebaulicher Massnahmen für die Baugrundstücke der abgetragenen Häuser auf folgenden Strassen bzw. Plätzen der Stadt Radomsko eine befristete Bausperrre an:
Platz des 3. Mai,
Reymontastr. bis zur Einmündung der Zeromskistr.,
Piłsudskistr. bis zur Einmündung des Marktes,
P. O. W.-Strasse,
Mineralstrasse,
Zeromskistrasse bis zur Einmündung der Fabiani-Strasse,
Fabiani-Strasse,
Legionenstr. bis zur Einmündung der Fabiani-Strasse,
Limanowskistr. bis zur Einmündung der Fabiani-Strasse.
2. Diese Bausperrre wird mit ihrer Bekanntmachung wirksam.
3. Nichtgenehmigungspflichtige Vorhaben, die im Bauperrgebiet während der Bausperrre durchgeführt werden sollen, sind spätestens 2 Wochen, bevor sie in Angriff genommen werden, bei mir anzusetzen.
4. Die Bausperrre tritt 2 Jahre nach ihrer Bekanntmachung ausser Kraft.

Radomsko, den 2. November 1940.
gez. Driessen
Kreisshauptmann.

Zarządzenie

1. Na podstawie rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dnia 1. 8. 1940 o rozbiórce budynków (Vbl. G. G. T. I. S. 246) i przepisu wykonawczego do rozporządzenia o rozbiórce budynków z dnia 1. 8. 1940 (Vbl. G. G. T. II. S. 413) wydaję dla tymczasowego zabezpieczenia miejskich przelazów budowlanych terminowy zakaz budowy dla placów budowlanych po zniechynionych domach na następujących ulicach wzgl. placach miasta Radomsko:
Plac 3 Maja,
ul. Reymonta aż do ujęcia ul. Zeromskiego,
ul. Piłsudskiego aż do ujęcia rynku,
ul. P. O. W.,
ul. Mineralna,
ul. Zeromskiego aż do ujęcia ul. Fabianiego,
ul. Fabianiego,
ul. Legionów aż do ujęcia ul. Fabianiego,
ul. Limanowskiego aż do ujęcia ul. Fabianiego.
2. Zakaz ten obowiązuje z chwilą jego ogłoszenia.
3. Prace, nie potrzebujące zezwoleń, które mają być przeprowadzone na zamkniętym terenie w okresie ważności zakazu, powinny być zameldowane u mnie najpóźniej w ciągu 2 tygodni przed ich rozpoczęciem.
4. Zakaz budowy przestaje być ważny w 2 lata po jego ogłoszeniu.

Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa

Rozporządzenie Generalnego Gubernatora postanawia, że wszystkie ogłoszenia, przepisane ustawą lub rozporządzeniem, mają być ogłaszane w „Amlicher Anzeiger für das Generalgouvernement” (Dzienniku Urzędowym dla Generalnego Gubernatorstwa), który ukazywać się będzie od 26 października 1940. Ten nowy dziennik urzędowy zawiera nie tylko wszystkie urzędowe i nieurzędowe ogłoszenia w języku niemieckim i polskim, ale także komentarze do najważniejszych rozporządzeń. Prenumerata „Amlicher Anzeiger für das Generalgouvernement” (Dziennika Urzędowego dla Generalnego Gubernatorstwa) jest zatem konieczną dla każdego urzędnika, przedsiębiorcy i kupca. „Amlicher Anzeiger für das Generalgouvernement” (Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa) wychodzi według potrzeby, co najmniej raz tygodniowo, w czwartek i kosztuje kwartalnie 6.— złotych plus koszty przesyłki i prenumeratę można zamawiać tylko przez pocztę. Prosimy zatem zamówić natychmiast w odpowiednim Urzędzie Pocztowym. Pojedynczy egzemplarz kosztuje 60 groszy.

Wszelkie ogłoszenia, mające się ukazać w „Amlicher Anzeiger für das Generalgouvernement” należy nadsyłać do wydawnictwa 4 Zeitungsverlag Krakau-Warschau G. m. b. H. Krakau, Poststrasse 1.

Różne

UNIWAŻNIANIE
się legitymacji Polskiego Czerwonego Krzyża. Oddział w Piotrkowie, nr 27, wydana dnia 29. II 1940 r., na nazwisko Konarska Janina. 0.120.

SPRZEDAŻ
platformy na oponach. Władomów — Dworzec Autobusowy — 0 portiera 398.

DO WYNAJĘCIA
i pokoje z kuchnią, wzdłuż O. fory. „Kurier” pod „Mieszkanie”.

KALOSZ

meści, płytki, prądnicy, żelazki, mydła. Znajduje się obok ostatek za przyznaniem ulica Wielka nr. 1, Wasilowski.

SLUJACA

potrzebna 1 Maja 50, m. 1.

KORESPONDENT

władający doskonałym sprzętem fotograficznym w sło- wie i piśmie, obywatel, mieszkaniec miasteczka, chce przenieść się do pracy w handlu, wynajm. jak buchalter, kalkulator, sprzedawca, reklama itd. przyjmie odpowiednio za siebie. Diogenes praktyka. — Oferty „Kurier” — „Be- walter”. 402.

Słowo drugiego

ogłoszenia kosztuje tylko 24 grosze

Zguby

ZGUBIONO
dowód osobisty, książkę Ubezpieczalni, kartę rowerową na nazwisko Jong Wai dystal oras 50 zł.

ZGUBIONO
dowód osobisty na nazwisko Stefania Krawczyk.

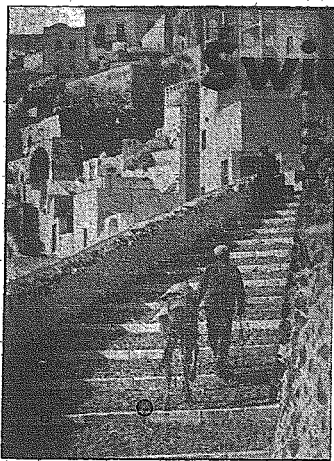
ZGUBIONO
dowód osobisty na nazwisko Zygmunta Mędryk.

ZGUBIONO
książeczkę Ubezpieczalni (Spółczna ul. Sława Altmann).

Organiki Hohnera
Leterki Elektrodyn
Prądnicze rowerowe Elektrodyn
Leterki rowerowe Elektrodyn
NOWOŚĆ!
Barwne lampki (grzybki) Elektrodyn
ELEKTROHURT
Częstochowa, II Aleja 39.
Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Otwarta
Czytelnia Nowoczesna
ul. N. M. Panny Nr. 24
czynna od 11-cj do 18-cj
Z rozporządzenia władz korzystanie z czytelni **złodem** wzbronione.

FARBIARNA I CHEMICZNA PRALNIA
ALEKSANDER HEININGER
W CZĘSTOCHOWIE
poleca Sz. Klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przedzty, sztuk i innych
Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Sklep ul. N. Maryi Penny 32
Telefon 14-60. Telefon 14-61.



Miasteczko Thera na wyspie Santorin (Cyklady). — Wieszniak prowadzi jucznego muła.

„Piękny komiwojażer całego świata” — Mr. Anthony Eden bawi na bliskim Wschodzie. W Grecji ofensywa włoska z dnia na dzień czyni postępy. Każdy kto umie obiektywnie łączyć wypadki widzi wyraźnie, że Anglia znów się spóźniła. O Grecji na ogół w Polsce nie wiele wiadano, przeważnie pamięta się to, czego uczono nas w szkołach w historii o starożytności. Współczesna Hellada, kraj po większej części górzysty, dzieli się na trzy części, mianowicie na niezamieszkałą wyżynę wapiennych gór, obszar pagórkowaty oraz bardzo żyzne tereny nizinne. Ludność posiada niewiele. Przeszło połowa jej trudni się rolnictwem. Jednym z głównych artykułów wywozowych jest tytoń, który jest bardzo ceniony w świecie. Z kruszców posiada Grecja ołów i srebro, oraz rudy żelaza i manganu, a ponieważ zapasy węgla są znikome, utrudniona jest rozbudowa rodzimego przemysłu. Wielką część ludności utrzymuje się z handlu i rybołówstwa. Grecja posiada właściwie tylko dwa wielkie miasta, Ateny, ściśle związane z bogatą starożytną przeszłością, są miastem nowoczesnym, posiadają wielkie i szerokie bulwary, nowoczesne domy handlowe i sklepy oraz dzielnicę willowe. Drugim miastem pod względem znaczenia i wielkości są Saloniki. Ateny do chwili wybuchu wojny były punktem, w którym krzyżowały się handel całego niemal świata. Port Pireus służył celom przeladunkowym w wymianie towarów krajów bliższego Wschodu z Europą, Afryką i Ameryką. Dzięki bardzo ożywionemu ruchowi portowemu Pireus nazywany jest „małą Marsylią”, przypomina bowiem śródziemnomorski port francuski malowniczością i ruchliwością. Jak we wszystkich miastach nad

Po 2000 lat wojna nad Adriatykiem — pałczy na Grecję

morzem Śródziemnym, tak i tam w Pireusie życie trwa — na ulicy. Wszędzie i na każdym kroku widać sklepy i stragany przekupniów, sprzedających wspaniałe okiście winogron, soczyste pomarańcze, krwawe, wydarte dnu morskie mu korale i „lzy w skarb wczarowane” czyli perły, których dostarcza handel z Arabami.

Miła dekorację stanowią barwne, haftowane i wyszywane stroje ludowe, zwłaszcza męskie. Grecy bowiem chodzą w oryginalnych spodniczkach. Dzieje Grecji obfitują w ciekawe wydarzenia. Od roku 1460, po zdobyciu Konstantynopola przez Turków, znajdowała się Hellada pod władzą mahometan. Na przestrzeni kilku wieków toczyła się na jej terenie cicha podziemna walka na tle religijnym. Ludność grecka twardo strzegła swej chrześcijańskiej odrębności duchowej, która wyodrębniła się od Turków. Z chwilą gdy załamało się państwo Otomańskie, począł się budzić ruch wolnościowy, wreszcie w roku 1821 pod wodzą Pysylanti i towarzyszyów wybuchło powstanie ukoronowane ogłoszeniem niepodległości w roku 1822. Już w roku 1825 Ibrahim Pasza wyładował w Morei i po całonocnej walce zajął siłą grecką twierdzę Missolongi. Jednakże inne państwa pospieszyły wówczas z pomocą Grecji, chodziło bowiem o pokonanie Turcji. Rosja, Francja i Anglia zagwarantowały niepodległość państwa greckiego. Flota państw zachodnich zniszczyła doszczętnie okręty tureckie pod Nawarino, a Ibrahim Pasza musiał jak niepyszny opuścić ten kraj. Chyba żaden kraj na świecie nie zmienił tak często jak Grecja swego ustroju państwowego. Raz był on republikański, raz monarchiczny. Pierwszym prezydentem wybrano w roku 1827 Kapodistriasa. Miał on zamiar do czekać się korony królewskiej, na co zresztą zgadzała się „Wysoka Porta”. Tymczasem zamordowano go w roku 1831, i pierwszym królem greckim został książę Otton Bawarski.

Powstanie wywołane przez intrzygi angielskie zmusiło króla do nadania narodowi konstytucji w roku 1844, a w czasie wojny krymskiej flota państw zachodnich nie pozwoliła Grecji na złamanie neutralności. Wskutek dalszych powstań musiał król w r. 1863 abdykować, a zgromadzenie greckie wybrało księcia Jerzego, syna króla duńskiego. W roku 1864 Anglia oddała Grecji wyspy Jonskie, które mimo zatargu z Turcją, wspierającą powstanie na Krecie, pozostały przy Grecji. „Konferencja w Berlinie” w r. 1880 przydzieliła neutralnej Grecji Tessalię i południowy Epir, na co musiała się zgodzić Turcja pokonana przez Rosję.

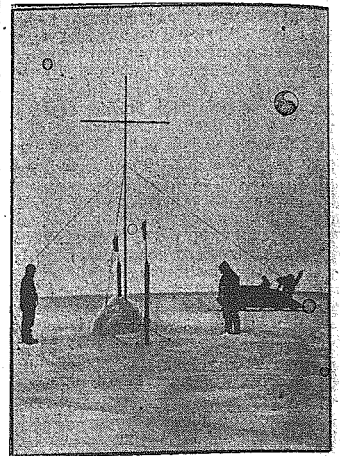
Podczas drugiego powstania na Krecie, Grecja zachowała neutralność, ale gdy po raz trzeci w r. 1896 wezwali Kretęńczycy Greków na pomoc, korpus ekspedycyjny grecki opanował Kretę. Wtedy Turcja wydała Grecji wojnę. Armia helleńska poniosła klęskę i prosiła o zawieszenie broni. Tessalia i Kreta pozostały mimo wszystko przy Grecji, a kraj wskutek wojny popadł w ruinę finansową. Prezydent ministrów, Venizelos po wojskowej rewolucji w r. 1910 doprowadził do zmiany konstytucji i spowodował przyłączenie się Grecji do wojny bałkańskiej w r. 1912. Państwa bałkańskie samodzielnie pokonały potęgę turecką, a wojska greckie wkroczyły aż do Macedonii i zajęły cały Epir. Król Jerzy I został zamordowany w r. 1913 i w tym roku zawarł krótkotrwały pokój w Londynie.

Za panowania jego syna Konstantyna (1913—1917) rozbrzmiewał bezustannie szczerk oręża w „bałkańskim kotł”. Nieporozumienia pomiędzy państwami bałkańskimi doprowadziły do pogromu Bułgarii przez Grecję, Serbię i Czarnogórę, tak że pokój w Bukareszcie (1913) przyznał Grecji dalszy obszar aż 55 tysięcy kilometrów kwadratowych. Podczas wojny światowej udało się Konstantynowi utrzymać neutralność, jednak utracił tron, a berło przypadło jego synowi Aleksandrowi. Nowy gabinet Venizelosa wypowiedział w r. 1917 wojnę państwom centralnym. Dzięki pomocy francusko-angielskiej pokonał Grecy w r. 1918 Bułgarię i zajęł Trację i kilka miast w Malej Azji. W r. 1920 zmarł król Aleksander i ponownie został królem Konstantyn. Wojna z Turcją w r. 1921-2 zakończyła się klęską Greków. Po abdykacji Konstantyna wstąpił na tron król Jerzy II. W r. 1923 Jerzy II uciekł z kraju przed rewolucjonistami. Grecja stała się republiką, a prezydentem został admirał Konduriotis. Rewolucja wojskowa obaliła stary rząd w r. 1925, prezydentem stał się przywódca powstania Pangalos, który mianował się dyktatorem w r. 1926. Grecy przedko pozbyli się uzurpatora. Konduriotis powrócił na swe stanowisko. Venizelos stał się głową państwa, prezydentem ministrów został Zaimis. Obecnie panujący król Jerzy II powrócił na tron po 11 latach wygnania w r. 1935. Venizelos musiał opuścić ojczyznę. Nie można powiedzieć aby szczęśliwie zapowiadały się teraz dalsze losy obecnego króla. Przyjaźń z Anglią i odrzucenie przed paru dniami ultimatum włoskiego doprowadziło do pierwszego od dwu tysięcy lat starcia zbrojnego między narodami mieszkającymi na obu brzegach morza Adriatyckiego.

K. M.

Pogrzebany w lodach Grenlandii

60 lat temu urodził się badacz polarny Alfred Wegener



Zdjęcie dokonane podczas ostatniej ekspedycji Wegenera

Gdy w maju 1931 roku nadeszła do Berlina wieść o śmierci profesora Alfreda Wegenera, była ona wielkim ciosem dla całego świata naukowego. Czwartą ze swoich słynnych, o olbrzymim znaczeniu dla nauki ekspedycji do wiecznych lodów wielki geograf i meteorolog przypłacił śmiercią. W zimie 1930/31 r. podczas badania środkowej Grenlandii zmarł nagle sercem. Badacz przeżywał też zimy jedynie w towarzystwie wiernego Eskimosa.

Profesor Alfred Wegener był z pochodzenia berlińczykiem. Urodził się 1 listopada 1880 r. w Berlinie i byłby dzisiaj już w wieku 60 lat. Wegener jest twórcą teorii o przesunięciach kontynentalnych. Postawił hipotezę, że Ameryka była niegdyś połączona z Europą i Azją i że ocean Atlantycki powstał prawdopodobnie nie dzięki zatonięciu jakiegoś kontynentu, lecz przez zalanianie się mas ziemi. To spowodowało, że Europa i Azja oddzielona zostały od dzisiejszego kontynentu amerykańskiego, który oddzielił się na zachód. To odpylenie tłumaczy Wegener tym, że twarda powierzchnia ziemi umieszczona jest na elastycznym materiale, który pozwala na takie przesunięcia. Dokładne pomiary dowiodły rzeczywistości, że ocean Atlantycki rozszerza się corocznie zupełnie dostrzegalnie.

Podczas ostatniej wyprawy towarzyszył Wegenerowi między innymi jego brat Kurt, który, jako meteorolog, brał już udział w ekspedycji Schröder-Stranz w roku 1912/13. Kurtowi Wegenerowi powierzono po śmierci brata tę katedrę profesorską, która do tej pory była w posiadaniu Alfreda Wegenera. Jako pamiątkę na tym wielkim badaczu z Berlina pozostała dzisiaj w lodach Grenlandii środkowej jedynie para śnieżnych rakiet, która wierny Eskimos, jego ostatni towarzysz, umieścił jako pomnik na jego grobie.

Anastazja Drewnowska 16)

Pod jednym dachem

— E, wykryły! Coś wy tam panie wiecie. Macie jakiś sekret. Do widzenia, złotko, do widzenia! Nie zapomnieć! Aha, nie dałam pani tego, przepisuj: Proszę, tu jest przygotowany. Pa, złotko!

Marychna zeszła z werandy. Była przyjemnie podniecona nadzieją interesującego fiarta.

Otworzyła futerkę na chodnik i znalazła się twarzą w twarz z Jerzym i Irką Siudakówną.

Zaskoczona parka, która szła pod rękę, stropiła się lekko. Irka pierwsza odzyskała dobrą minę.

— Witam panią — rzekła sztucznym głosem ze słodkim uśmiechem, wyciągając rękę w taki sposób, że skrzyła się bokiem w przód. — Bardzo mi miło, bo jakkolwiek mam przyjemność znać panią z widzenia, to niepomysłynie okoliczności sprawiły, że dotąd nie miałam sposobności przedstawić się jej. Jestem Siudakówna.

Marychna, oszołomiona podala rękę. Jerzy stał z boku, uśmiechając się z dumą. Dawno już chciał zaznajomić ją z kimś z domu, a i ona bardzo tego pragnęła.

Po wstępnych przemówieniach Siudaków

wna śmiała się dłuższą chwilę. Jerzy patrzył na nią z cieleńco rozradowaną twarzą, jakby mówił: A co, nie mam gustu? Irka była naprawdę ładna. Zgrabna, dość wysoka, świeża, miała pełną twarz, żuchwę, czarne oczy i ciemną krótkie włosy silnie zaondulowane, usta płomiennie karminowe. Sulenia z przezroczytego jedwabiu pozwalała widzieć wysoko zgrabne nogi. Usta jej się nie zamykały. Pałała i chichotała niezmiernie.

— Bardzo mi miło, bardzo! — powtórzyła. — Mam nadzieję, że się zaprzyjaźnimy. Przypuszczam, że pani tak samo jak ja musi odczuwać stęchłąkę prowincjonalną. Demokracja mi bynajmniej nie odpowiada. Mam wyższe pobudki i duszę się w tym obskurnym towarzystwie. Tu nie można iść z postępem, bo człowiekowi popsuja opinię na nic. Nie ma do kogo otworzyć ust. Od razu luzia! Tępałki, proszę pani... hi, hi, hi!

Marychna nie zdolała dotąd dojść do słowa. Uśmiewała delikatnie wyrwać rękę i nie mogła.

— Przepraszam panią — rzekła wreszcie — nie mam czasu. Matka na mnie czeka.

— To panią odprowadzimy — skwapliwie rzekła Siudakówna. — Zobaczę, jak pani wsiada na konia i przedstawię się szanownej mamie.

Marychna zdębniała. Jerzy też był

zaniepokojony. Chciał tego zbliżenia, bo już miał pewne plany, ale uważał, że trzeba dyplomatyzować. — Żekł więc:

— Nie, Irko, innym razem. Mamnie się spieszy. Inym razem, moja droga.

I pocałował ją w rękę.

Irka protestowała. Zaczęli się naradzać kłóliwym szeptem, choć Marychna stała obok. Skończyło się na tym, że Irka skapitulowała, ale na pożegnanie bez ceremonii pocałowała Marychnę mimo wyraźnego oporu tej ostatniej.

Marychna poszła dalej, wsiadła na Jozego. Ledwie uszła dziesięć kroków, do gonił ją:

— Marychno, moja najdroższa, błagam cię, nie mów nic. Mamnie. Nic w ogóle nie mów w domu. Ją ci to potem wytłumacze. Nie lam mi życia!

Marychna widziała kątem oka, że Siudakówna stoi oparta o parkan i udaje, że na nich nie patrzy.

— Też sobie wybrałeś! — rzekła uragłiwie. — Chcesz się z nią żenić? Ręczę ci, że rodzice się nie zgodzą.

— Ach, nic nie rozumiesz — odpowiedział tonem pobłażliwej wyższości. — Na razie nie mów nic. Odwiedzę ci się. Zobacysz. Marychno — kochana, najmilsza!

I całował ją po rękach. Marychna po trzech dniach się uduchruchała. Przechylała jej bliżej nieokreślona myśl, że lepiej mieć

spzymierzeńców niż wrogów.

Wróciła do koni. Za chwilę zjawiała się pani Szczytniewska z Muma.

— To jeuziemy? — zapytała Marychna.

— Nie, jeszcze musimy wstępnie do masarza.

Masarz był najbogatszym obywatelom rynekowym. Miał kilka córek i kilku synów. Z córek jedna wyszła za mąż za urzędnika pocztowego, czyli zrobiła partię. Siostry jej czekały również na urzędników, odrzucając zaloty rzemieślników.

W sklepie była właśnie panna Mięcia, najładniejsza z córek masarza, hoża blondynka. Panna Mięcia kocha się potajemnie w Ryszardzie, to też powitała panią ze Szczytniewskiej Woli siłnym rumieńcem.

Pani Szczytniewska, zadowolając sprawunki gawędziła z nią uprzejmie.

— Cóż, panno Mięcino, kiedy tatuś wyprawi wesele?

Wbiegła nasararka, tęga i rumiana niewiasta.

— Szanowna pani, ja z tą Mietką mam kłopot. Dziewczyna jak róża, konkurentów moc, ale do niczego. Mój zięć, urzędnik z poczty, wciąż nas przestrzega, żebyśmy nie wydały jej za byle kogo i nie zrobiły mu wstydu. Mówi, że niedługo będzie awansował.

D. c. n.